

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI
Akademia Teologii Katolickiej
Warszawa
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

NAJSTARSZE DEWOCJONALIA STUDZIAŃSKIE JAKO WYRAZ KULTU OBRAZU MATKI BOŻEJ ŚWIĘTORODZINNEJ W STUDZIANNIE

Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie, podobnie jak inne ośrodki kultu religijnego, może poszczycić się już od najwcześniejszych lat swego istnienia troską o wytwarzanie i rozpowszechnianie pamiątek dewocyjnych związanych z tym miejscem. Propagowanie dewocjonałów do celów kultowych i oczywiście merkantylnych – spełniało jeszcze inne ważne zadanie, budziło również u wiernych inicjatywę do własnej twórczości naśladowniczej. Inspirowało do twórczości malarskiej i rytowniczej słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Studziańskiej.

Najwcześniejszą znaną reprodukcją jest obraz z napisem: *Jezus Maria. Joseph w Studziannym Dworze na blasze ryty*. Znajduje się on na odwrocie karty tytułowej w książce pt. *Manus Thomistica* z 1670 r.¹, autorstwa ks. Marcina Frydrychowicza, jednego z założycieli kongregacji filipińskiej.

Najsłynniejszym z wszystkich wizerunków wzorowanych mniej lub bardziej wiernie na Obrazie studziańskim jest konterfekt o tej samej koncepcji, znajdujący się w kościele w Miedniewicach. Ten słynący łaskami wizerunek ukoronowany został w 1767 r. Jest to ludowy drzeworyt wykonany w 1671 r. Świadczy o tym data i napis widniejący u dołu: *Wielki cudowny Wizerunek Za naszych Lat Roku 1671*.

Podanie ludowe głosi, że w 1674 r. pobożny chłop Jakub Trojańczyk, zamieszkały w Miedniewicach kupił na odpuszcie „obrazek wryty na papierze” przedstawiający Matkę Bożą ze Studzianny. Obrazek umieszczony w domu zaczął słynąć łaskami. Na skutek nadprzyrodzonych zjawisk dziejących

¹ B. Michałowska, *Kościół w Studziannie na tle działalności filipinów w Polsce*, Warszawa 1968, mps, s. 10, *Capitula Triennialia*.... Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. G 1050, k. 6.

się za sprawą wizerunku Świętej Rodziny w domu Trojańczyka wikariusz z miejscowości Wiskitki poprosił, aby ten darował obraz tamtejszemu kościołowi. Rozżaleni parafianie miedniewiccy odebrali go z powrotem i oddali Trojańczykowi.

W latach 1675–1677 całą sprawą zainteresowała się władza kościelna, w wyniku jej zarządzeń rozebrano stodołę w obejściu Trojańczyka, gdzie na słupie wisiał ten wizerunek. Słup został spalony. W tym miejscu wystawiono drewniany kościół, a drzeworyt umieszczono w wielkim ołtarzu. Kościół początkowo obsługiwali dominikanie z Sochaczewa, których zastąpili bernardyni z Łowicza. Po wybudowaniu klasztoru w 1686 r. osadzono w nim reformatów. Obecnie drzeworyt znajduje się w kościele ukończonym w 1748 r. Podanie to, jak i karta tytułowa wspomnianej książki, świadczą o tym, że już z chwilą zaistnienia kultu w Studziannie w 1664 r. wykonywano i rozprowadzano reprodukcje łaskami słynącego obrazu.

Od 1674 r., kiedy księża filipini przyjęli pieczę nad sanktuarium studziańskim, starali się o wykonawców wizerunkowych dewocjonalii. Dowodem na to jest płyta ołowiana wykonana przez Jana Golisewicza w 1676 r.² Płyta o wymiarach 265 x 200 mm, na której widnieje napis: *JAN GOLISEWIC IEZUS MARIA IÓZEF W STUDZIANNIM DWORE*, przedstawia w uproszczonych zarysach konturowych negatyw, zbliżony do drzeworytu z Miedniewic, niewątpliwie służący do powielania obrazu³.

Na podstawie źródeł trudno jest ustalić dokładnie, jakie było nasilenie wytwarzania tego rodzaju pamiątek dewocyjnych oraz zasięg ich rozpowszechniania, szczególnie w początkowym okresie kultu. Wiemy, że w XIX w. wykonywano podobne ryciny, miedzioryty w Warszawie i Wrocławiu z napisami świadczącymi, że na pewno chodzi o Obraz ze Studzianny⁴.

Istnienie już w drugiej poł. XVII w. wiele wizerunków naśladujących wizerunek studziański – poza wymienionymi, potwierdzają relacje w *Zbiorze Dobroczynności...* Czytamy tam, że w 1672 r. małe dziecko – syn szlachcica Mikołaja Ciepielewskiego z parafii Koziegłowy spod Siewieża – zapadł na ciężką chorobę, zwaną kadukiem. Kiedy dziecko robiło wrażenie zmarłego, postawiono przy nim Obraz studziański, a rodzice błagając o zdrowie, uczynili ślub odbycia pielgrzymki do Studzianny⁵.

² M. Walicki, *Obrazy bliskie i dalekie*, Warszawa 1972, s. 257.

³ Tamże.

⁴ Rycinę wykonaną przez Klopscha w Warszawie posiada Archiwum Studziańskie. Zob. Wacław z Sulgostowa (Nowakowski), *Obrazy cudowne w Polsce*, Kraków 1902, s. 635.

⁵ *Zbiór Dobroczynności y Łask Ludowi Chrześcijańskiemu okazanych przy Cudownym Obrazie Jezusa, Maryi y Józefa Świętego w kościele Studziańskim, Dozorowi Kongregacyi S. Filipa Neryusza powierzonym, Łaskami y Cudami nie tylko Kraiowi Naszemu, ale y Cudzoziemskim Narodom przyświecającym. Powtórnie na gorliwe prośby pobożnego Obywatelstwa do Druku Podany. Za pozwoleniem Zwierzchności w Łowiczu 1776, Łowicz 1776*, s. 256.

Inna relacja, pochodząca z 1673 r. wspomina, że we dworze niejakiego Cecoty w woj. płockim znajdował się „Obraz Studziańskiego Konterfektu w skrzyni”⁶.

Z tego roku też pochodzi relacja o cudownym powrocie do zdrowia córki Aleksandra Bębnowskiego. Dowiadujemy się z niej, że w ich domu wisiała kopia Obrazu ze Studzianny⁷. Kopia taka wisiała już w 1675 r. w domu mieszcza- nina warszawskiego Stanisława Nastałowicza⁸. Wytwarzano w tym okresie również kopie Wizerunku studziańskiego w formie małych obrazków. Mówi o tym m.in. relacja złożona przez księżnę Konstancję z Sapiechów Sanguszkową w 1677 r. W trakcie ciężkiego porodu, jej mąż Hieronim Lubartowicz- -Sanguszko położył na jej piersiach mały obrazek Matki Bożej Studziańskiej⁹. Tego rodzaju małe wizerunki pocierano o ołtarz bądź Obraz i przewożono do domów, w których znajdowali się chorzy. Mówi o tym m.in. zeznanie pocho- dzące z 1687 r.

Według tej relacji, Justynie Wieczorkównie z Nowopola, która była na służbie w Krakowie, gdy straciła wzrok, ojciec wręczył obrazek Matki Bożej Studziańskiej pocierany o Cudowny Obraz w Studziannie¹⁰. Z kolejnych rela- cji dowiadujemy się, że kopie Wizerunku wisiały w domu niewidomej Jadwigi Bobrowskiej, która często modliła się, leżąc krzyżem przed tym obrazem, pro- sząc o łaskę zdrowia¹¹. Kopia Obrazu wisiała też przed 1698 r. w domu Ada- ma Koryckiego. Podobnie i on, jak głosi relacja, wraz z małżonką często leżał krzyżem przed Wizerunkiem studziańskim, modląc się o zdrowie dla swojej córki¹². Obydwie relacje pochodzą od osób zamieszkujących w Małopolsce.

Już w tym początkowym okresie kultu kopie Cudownego Obrazu wisiały w kościołach. Dowodzi tego zeznanie, mówiące o pożarze, który wybuchł w 1686 r. w kościele w Czeszynie w archidiecezji gnieźnieńskiej. Tamtejszy pleban, ks. Walenty Prosiński, uznał, że pożar zatrzymał się na ścianie, na której wisiała kopia Obrazu ze Studzianny¹³.

Wykonywano również rycerskie ryngrafy z podobizną Wizerunku stu- dziańskiego. Wiele z nich jako wotum wdzięczności zostało złożonych w sanktuarium, kilka wisi po dziś dzień w głównym ołtarzu przy Obrazie. Takie wotum – w formie ryngrafu bądź tarczy – złożył już 13 grudnia 1673 r. niejaki Laskowski, służący pod komendą Stanisława Opalińskiego, wojewody kali- skiego. Zeznał, że gdy był w Wołoszech na wyprawie wojennej i kiedy wraz z

⁶ Tamże, s. 157.

⁷ Tamże, s. 257.

⁸ Tamże, s. 211.

⁹ Tamże, s. 37.

¹⁰ Tamże, s. 279–280.

¹¹ Relacja ta pochodzi z 1695 r., tamże, s. 281.

¹² Tamże, s. 178.

¹³ Tamże, s. 159.

towarzyszami został otoczony przez Turków i Tatarów, to przed ich strzałami ratował go Obraz Studziański, którym się zasłaniał¹⁴.

Przedstawione wyrywkowo przykłady sztuki dewocyjnej Obrazu Studziańskiego świadczą o wielkim rozpowszechnieniu jego kultu już w pierwszych latach, kiedy Studzianna stała się miejscem pielgrzymkowym, tj. w drugiej poł. XVII w. Kult ten zaczął z czasem rozprzestrzeniać się w całej Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami.

Obrazy i obrazki dewocyjne znalazły swoje miejsce na ścianach wielu polskich domów. A ryngrafy z Wizerunkiem Studziańskim zabierali ze sobą żołnierze na wyprawy wojenne¹⁵.

¹⁴ Tamże, s. 33.

¹⁵ Tamże, *passim*.